

Prof. dr hab. Joanna Maklakiewicz
Uniwersytet Muzyczny Fryderyka Chopina
W Warszawie

Warszawa, 25.03.26

RECENZJA

w postępowaniu w sprawie nadania stopnia doktora mgr Dominice Grzybacz na zlecenie Rady do Spraw Dyscypliny-Sztuki Muzyczne Akademii im. Krzysztofa Pendereckiego w Krakowie (uchwała nr 85/2025 z 15 grudnia 2025).

Pieśni na głos i fortepian Ludomira Różyckiego. Zagadnienia interpretacyjno-wykonawcze z perspektywy pianisty-kameralisty

Pierwsze wrażenie po zapoznaniu się z pracą mgr Dominiki Grzybacz to poczucie, że temat nie został wybrany przypadkowo, że jest to ukoronowanie dłuższej i wnikliwej pracy i że doktorantka posiada wymagany warsztat naukowy i artystyczny do satysfakcjonującego przedstawienia tematu.

Solidny warsztat naukowy, zapewne dzięki wsparciu dwóch promotorów, pozwolił na przejrzystą formę pracy opartej na źródłach historycznych oraz własnych przemyśleniach i badaniach.

Na początku odsłuchalam nagrania. Główne wrażenie to porządek, głęboki przekaz, wrażliwość i profesjonalizm pianistyczny.

Doktorantka operuje szlachetnym i różnorodnym brzmieniem oraz gra linearnie, co zwłaszcza w fakturze akordowej wymaga większych umiejętności. Frazowanie jest długie, współpraca z wokalistkami perfekcyjna, zarówno w balansie dynamicznym, jak i agogicznym. Słyszalne jest doświadczenie we współpracy ze śpiewakami, umiejętność wspólnego oddechu, wspólnego frazowania, dobierania odpowiedniej artykulacji. Słychać także zaplecze naukowe, wiedzę o współpracy ze śpiewakiem, a także znajomość stylu prezentowanej muzyki, w którym piękno brzmienia jest niezwykle istotne.

Jedynе krytyczne spostrzeżenie to pewna monotonnaść w przekazie. Płyta jest monograficzna, tematyka, która inspiruje kompozytora obraca się w większości wokół podobnych symboli oraz podobnych emocji: pewnej niemożności osiągnięcia stałego szczęścia, tajemnicy istnienia, samotności, nieuchronności odejścia. Symbole także są

powtarzalne – często to przeciwstawienie piękna przyrody ulotności życia ludzkiego. Jest łabędź, piękny, ale niewzruszony, są opisy natury, pięknej, ale odległej, nie dającej szczęścia.

Taką poezję kompozytor wybiera, dobrze się w niej odnajduje. Środki wyrazu, harmonia, faktura, także rejestry brzmieniowe są umiejętnie dobrane, ale powtarzalne. W związku z tym miałam poczucie, że przy całej pieczołowitości z jaką doktorantka podchodzi do tekstu, zarówno muzycznego, jak i słownego można by zawalczyć o oryginalniejszą interpretację. Mam na myśli tempa, które powtarzają się u kompozytora oraz czas. Sądzę, że tempa można bardziej zróżnicować, i kolejne Andante z podobną fakturą i podobną tematyką przedstawić inaczej, naświetlić w odmienny sposób, nadać inny koloryt. Przydałyby się większe zawieszenia, czasami cisza, pauzy, fermaty, a z drugiej strony prostota, czasami większa wartość przebiegu w kierunku istotniejszych słów w wersach poezji. Możliwe, że uwagi te dotyczą bardziej partnerek doktorantki, które nie podlegają ocenie, ale efekt całości jest wspólny. Doktorantka podkreśla istotę partnerstwa we wspólnym wykonaniu, stąd też moja ocena całości interpretacji, a nie tylko partii fortepianu, którą oceniam bardzo wysoko.

Opisując bardziej szczegółowo przedstawione dzieło:

Zarejestrowano 6 opusów pieśni oraz Balladę op.60 Ludomira Różyckiego

Są to:

8 pieśni op. 9 do słów T. Micińskiego

Orfan op. 12, 4 pieśni do słów C. Jellenty

Sześć pieśni op. 14 do słów H. Ibsena, F. Nietzschego, H. Heinego

Sześć pieśni op. 16 do słów T. Micińskiego

Trzy pieśni op. 19 do słów M. Paruszewskiej, T. Micińskiego, S. Wyspiańskiego

Z erotyków op. 51 do słów E. Słońskiego, Z. Różyckiego, W. Shakespeare'a

Ballada op. 60 do słów A. Asnyka

Wraz z pianistką, doktorantką Dominiką Grzybacz wystąpiły Jolanta Pawlikowska (sopran) oraz Wiktoria Zawistowska-Tyliba (mezzosopran).

Praca pisemna *Pieśni na głos i fortepian Ludomira Różyckiego. Zagadnienia interpretacyjno-wykonawcze z perspektywy pianisty-kameralisty* jest dopełnieniem, a także integralną częścią nagrania. Doktorantka w sposób jasny i klarowny przedstawia temat, zarysowuje kontekst historyczny i opisuje poszczególne utwory. Dołącza także teksty tłumaczone na język angielski, z polską fonetyką, co było efektem pracy w ramach stypendium MKiDN.

Polszczyzna jest nienaganna, narracja spokojna i logiczna. Znalazłam parę literówek, ale to nie ma najmniejszego znaczenia w ocenie całości.

Praca składa się ze Wstępu (*Konteksty*), dwóch rozdziałów (*Sylwetka muzyczna Ludomira Różyckiego*, *Głos i/a fortepian. Spojrzenie okiem pianisty kameralisty na kompletny zbiór*

[objętych numeracją opusową] pieśni na głos i fortepian Ludomira Różyckiego. Architektura, kolorystyka, ewolucja partii fortepianu. Zagadnienia interpretacyjno - wykonawcze) zakończenia (*Pianista czy akompaniator? Am I too loud?*) oraz bogatej bibliografii i aneksu z tłumaczeniami pieśni na język angielski i ich fonetycznymi transkrypcjami. Autorka wymienia także badaczy, którzy zajmowali się wybraną tematyką wspominając powstałe prace licencjackie, magisterskie oraz doktorskie.

Ze względu na wysoki poziom prezentowanej pracy chciałabym polemizować z jedną z postawionych tez. Moim zdaniem doktorantka nie udowadnia tezy o zamierzonym umniejszeniu roli znaczenia twórczości kompozytora. Przedstawia jako dowód tylko jedną negatywną opinię Stefanii Łobaczewskiej oraz niezbyt pochlebną opinię Zdzisława Jachimeckiego Jest to stanowczo za mało.

Znając dobrze polskie krytyki muzyczne z początku XX wieku, które były niezwykle ostre, a spory niesłychanie zaognione i brutalne to przytoczone krytyczne słowa o Różyckim Jachimeckiego to raczej delikatny komentarz. Bardziej znaczące mogą być słowa Łobaczewskiej z roku 1966. Rzeczywiście wtedy taka deprecjonująca opinia mogła zaważyć na umieszczaniu bądź nie kompozycji w programach koncertowych i wykluczyć kompozytora. Panujący wówczas klimat nie sprzyjał promowaniu kompozytorów takich jak Różycki, a lekceważąca opinia o szablonowości, wtórności polskich kompozytorach z przełomu wieków do tej pory jest niestety powielana, nad czym wielokrotnie ubolewałam.

Zgadzam się więc z doktorantką, że Ludomir Różycki nie został potraktowany sprawiedliwie, ale w pracy doktorskiej tej tezy explicit nie udowodniła.

Rozdział poświęcony szczegółowemu opisowi wybranych pieśni autorka rozpoczyna się od przedstawienia zainteresowań artystycznych, w tym także gustu literackiego Kompozytora. Doktorantka już we wcześniejszym rozdziale opisuje tło historyczne oraz przytacza interesujące cytaty, które przybliżają światopogląd i świadczą o artystycznych wyborach Ludomira Różyckiego.

W rozdziale poświęconym interpretacji pieśni Doktorantka konstruuje tabele ukazujące wykorzystane teksty literackie oraz ich modyfikacje dokonane przez kompozytora. Oszczędnie opisuje główne wyzwania wykonawcze z powtarzającą się opinią o trudnej fakturze akordowej przy jednoczesnej konieczności uzyskania legato i budowania długich linii. Doktorantka wspomina kilkakrotnie o wymagającej pedalizacji oraz przedstawia swoje propozycje palcowania bądź opuszczania niektórych dźwięków. Wszystkie wymienione uwagi są spójne z interpretacją. Legato w akordach jest, linie są długie, pedalizacja bez zarzutu. Autorka wspomina również o trudnościach z balansem w poszczególnych pieśniach. Także ten element jest znakomity w interpretacji.

Dodam, że w kilku pieśniach wykonawczynie w bardzo udany sposób wносиły także swoje autorskie zmiany agogiczne, wprowadzając większą swobodą w pulsacji i tworząc dzięki temu pełniejszy i bardziej spójny kształt całości.

W Zakończeniu autorka opisuje istotę partnerskiego podejścia do pracy w zespole kameralnym, a także podkreśla artystyczną rolę pianisty. Wspomina pracę i działalność prof. Jerzego Marchwińskiego. Na szczęście czasy się zmieniają, status uległości zamienia się w relacje partnerskie, a praca doktorantki całkowicie to udowadnia.

Sądzę, że prof. Marchwiński byłby usatysfakcjonowany zarówno sposobem myślenia doktorantki, jak i jej przedstawioną pracą, zarówno artystyczną, jak i naukową.

KONKLUZJA

Praca doktorska przedstawiona przez panią Dominikę Grzybacz stanowi oryginalne dokonanie artystyczne. Niewątpliwie jego wartością jest utrwalenie na płycie kompletu opusowanych pieśni Ludomira Różyckiego oraz ich szczegółowe opracowanie naukowe. Tym samym praca doktorska stanowi istotny wkład w rozwój reprezentowanej przez Doktorantkę dyscypliny.

Całość z satysfakcją przyjmuję, stwierdzam że doktorantka wykazała się umiejętnościami do prowadzenia samodzielnej pracy artystycznej spełniając tym samym wymagania art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku. Wnioskuje o skierowanie pracy do dalszej procedury.

